

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. 2-krotną dost. do domu 1 zł. 80 ct.

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 1 zł. 80 ct.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcz. 1 zł. 10 ct. 2-krotną wysyłką 1 zł. 35 ct.

W Niemczech: miesięcz. 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł. —

Dozwoleń do dostaw Redakcyi nie wnoszą.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pierwszy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 10 ct.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 ct. 4 ct.
oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chorażczyzna 1. 17

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 12 maja. Pod przewodnictwem prezesa ministrów hr. Thuna odbyła się onegdaj rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy ministrowie. Narady trwały kilka godzin.

Wiedeń, 12 maja. Posłowie: Baernreuther, Funke, Pergelt, Prade i Schlesinger zjechali się byli kilka dni temu w Pradze, dla obrad nad ustaleniem postulatów Niemców w Czechach. Wszyscy mężowie zaufania partyj opozycyjnych mają się wkrótce zjechać.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 12 maja. Onegdaj wieczorem odbyło się tutaj zgromadzenie zwolenników rewizji procesu Dreyfusa, które przyjęło rezolucję, domagającą się wypuszczenia na wolność pułkownika Picquarta.

Nowy gabinet włoski.

Rzym, 12 maja. Kilka pism prowincjonalnych ogłasza następującą listę nowego gabinetu: Pelloux, prezydent i sprawy wewnętrzne, Visconti-Venosta, sprawy zewnętrzne, Salandra, skarb, Vosselli, finanse, Palberti, sprawiedliwość, Lacova, roboty publiczne, Baccelli, oświata, Bettolo, marynarka, wreszcie Mirri, wojna.

Reforma wyborcza w Belgii.

Bruksela, 12 maja. Zebranie delegatów stronnictw opozycyjnych uchwaliło rozpoczęcie akcji protestacyjnej przeciwko projektowi reformy wyborczej, który zapewnia klerykalom panowanie w kraju na czas dłuższy.

Wskutek krytycznego położenia politycznego, król zaniechał wyjazdu zagranicę.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Bukareszcie.

Bukareszt, 12 maja. Rada miejska została tu rozwiązana. Kierownictwo spraw miejskich powierzono prowizorycznie komisji specjalnej pod przewodnictwem b. burmistrza Filipescu.

Transvaal.

Londyn, 11 maja. „Biuro Reutersa“ donosi z Johannesburga w Transvaalu pod datą dzisiejszą, że wiadomość o zapowiedzianej konferencji prezydenta Krügera z gubernatorem Caplanda Mulhnerem znacznie uspokoiła publiczność tutejszą.

Związek młynarzy.

Wiedeń, 12 maja. Odbyło się tu generalne zgromadzenie Związku młynarzy dolnej Austrii i uchwaliło rezolucję, w której wskazując na szkody, jakie młyny krajowe ponoszą z obrotu mlewa, wzywa rząd, ażeby trzymał się zawartej między rządami obu połów monarchii ugody, w której zastrzeżono zupełne zniesienie obrotu mlewa i ażeby ugodę tę rząd jak najrychlej wprowadził w życie.

Dalsze rezolucje odnoszą się do szkodliwej dla młynów deklasyfikacji między zbożem a mąką, na korzyść Węgier, którym na niektórych kolejach przyznano mniejsze taryfy przewozowe. Wreszcie zwracają się rezolucje przeciwko handlowi terminowemu *in blanco* i domagają się ustawowego zakazu gry terminowej *in blanco* w handlu zbożem i dozwolenia handlu zbożem tylko efektywnie z podaniem pochodzenia, jakości i terminu dostawy.

W końcu domaga się zgromadzenie zmiany obecnie przyjętych zwyczajów na giełdzie wiedeńskiej w sprawach produktów rolniczych. Okrzykiem na cześć cesarza zamknięto zgromadzenie.

Pożar.

Czerniowce, 12 maja. Gurahumora stoi w płomieniach. Zgorzało już 200 domów, pomiędzy nimi starostwo, sąd powiatowy, poczta, szkoła, kościół i plebania.

Z powodu wielkiego grozi pożar lasom. Dla pozabawionej dachu ludności, zainicjowano akcję ratunkową.

Wiedeń, 12 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł starszego radcę rachunkowego, naczelnika departamentu rachunkowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie, Mikolaja Macielńskiego, w tym samym charakterze do Łwowa.

Wiedeń, 12 maja. Na odsłonięcie pomnika arc. Albrechta przybędą tu 19. b. m. z Petersburga z polecenia cara, komendanci pułku piechoty nr. 14 i pułku huzarów nr. 86, których szefem był zmarły arcyksiążę.

Budapeszt, 12 maja. Umarł tu członek Izby magnatów, bar. Liphay.

Budapeszt, 12 maja. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Karłowic, że wydział synodu kongresowego postawił wniosek zasuspendowania biskupa Zmejanowica, który podnosił nieuzasadnione oskarżenia przeciwko patriarsze Brankowiczowi.

Wiesbaden, 12 maja. Niemiecka para cesarska przybywa tu jutro wraz z synami na dłuższy pobyt, celem uczestniczenia w galowych przedstawieniach w teatrze nadwornym.

Raab, 12 maja. Kasyera miejskiego w Komornie, Benjamina Totha, który uciekł, po sprzeniewierzeniu 16.000 złr., aresztowano na dworcu w Raabie.

Helsingfors, 12 maja. W pobliskiej wsi zamordował pewien robotnik z niewiadomych przyczyn 6 osób, między nimi 2 dzieci i uciekł.

Berlin, 12 maja. Przybył tu król szwedzki Oskar i złożył wizytę kanclerzowi ks. Hohenlohemu; następnie konferował z sekretarzem stanu Buelowem w mieszkaniu posła szwedzkiego Lagerherma.

Berlin, 12 maja. Znany publicysta, redaktor *Zukunft*, p. Maksymilian Harden rozpoczął wczoraj odsiadanie 10 miesięcznej kary fortecznej.

Paryż, 12 maja. Depesza gubernatora z Dżibuti zaprzecza wiadomości o zamordowaniu Marchanda.

Madryt, 12 maja. Królowa regentka odznaczyła austro-węgierskiego ministra wojny Krieghammera i niemieckiego kontradmirała Tirpitz'a wielkimi krzyżami wojskowego orderu zasługi.

Londyn, 12 maja. *Times* donosi pod datą wczorajszą z Kairu, że 260 derwiszów z obozu kalifa z wielką liczbą kobiet i dzieci poddało się sławkowi angielskiemu na Białym Nilu.

Londyn, 12 maja. Biuro Reutersa donosi z Apji, że nastąpiło już zawieszenie broni. Angielski okręt wojenny „Royalist“ odplynął do ojczyzny.

Rzym, 12 maja. Wczoraj odczytano w kościele św. Piotra bulę w sprawie roku jubileuszowego 1900. poczem nastąpiło ogłoszenie buli na wrotach trzech bazylik.

Rzym, 12 maja. Visconti Venosta oświadczył wczoraj wieczorem, że zgadza się na przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych.

Mediolan, 12 maja. Dwie włoskie dywizje okrętowe udają się do Tulonu dla odwzajemnienia wizyty francuskiej eskadry w Cagliari. Odbędzie się to z okazji puszczenia na wodę okrętu „Joanna d' Arc“.

Odesa, 12 maja. Urzędnik cłowy napadł w przystępie obłąkania swoją żonę i 5 dzieci, aby je w czasie snu zamordować młotem. Dzieci nie żyją a kobieta jest ciężko ranna.

Konstantynopol, 12 maja. W. Porta rozesała do wszystkich dyplomatycznych reprezentacji okólnik, w którym powiedziane jest, że prawo wywieszania narodowych chorągwi w dniach uroczystych przysługuje jedynie dyplomatycznym misjom i konsułatom, obcy poddani zaś nie mają do tego prawa.

Waszyngton, 12 maja. Wedle sprawozdania departamentu rolnictwa za kwiecień, stan zasiewów wynosi 26 milionów akrów, czyli o 4 miliony mniej, niż w roku ubiegłym. Stan ozimej pszenicy wynosił 76-2 proc. a ozimego żyta 86-6 proc. Stan zasiewów bawełny jest o 10 procent mniejszy.

Walka o proletaryat.

Od wydania encykliki *Rerum novarum*, kraje środkowej Europy są świadkami zajmującej walki, jaka się toczy o panowanie nad proletaryatem pomiędzy marksowską socjalną demokracją i młodym ruchem socjalno-chrześcijańskim, występującym w różnych państwach pod rozmaitemi firmami. Socjaliści posiadają, jak dotąd, przewagę, dzięki starej i doskonałej organizacji, dzięki półwiekowemu blisko doświadczeniu i nieustannej wytrwałej robocie agitacyjnej — ruch socjalno-chrześcijański, datający się dopiero od lat kilku, posiada tę niższość, iż został wywołany, przynajmniej u nas, pod grozą wzrostu idei kolektywistycznej, góruje natomiast tem, iż na po swojej stronie ogromną część kleru i poparcie rządu.

Wynik zapasów, jakie się toczą pomiędzy obu temi grupami, należy do przyszłego historyka — nam pozostaje rejestrowanie poszczególnych objawów tej walki na naszym gruncie.

Wczoraj rozegrał się skromny, lecz charakterystyczny jej epizod w hali koncertowej na dawnym placu wystaw.

Na najbliższą niedzielę zapowiedziany jest wiec katolicki w sprawie święcenia niedzieli. Demonstracya odbędzie się bardzo uroczystie, z udziałem najwybitniejszych osób z obozu chrześcijańsko-socjalnego.

Uprowadzając ten wypadek, p. Kozakiewicz zwołał do sali koncertowej na wystawie zgromadzenie swoich przyjaciół politycznych dla odparowania ciecia, które jeszcze nie zostało zadane. Mimo deszczu i oddalenia zebrano się około 500 robotników. Obrady zagalili tow. Danek, poczem zabrał głos pierwszy referent Rusin Hankiewicz, w celu omówienia sprawy odpoczynku niedzielnego.

Mowca scharakteryzował całą robotę przeciwnego obozu, jako obłudę i faryzeizm. To, czego on żąda obecnie dla robotników, stanowiło od początku postulat socjalnej demokracji, różnica tkwi tylko w tem, iż socjaliści postawili go na tle szerokiego programu reform społecznych, podczas gdy stronnictwo chrześcijańskie traktuje go, jako osobną, oderwaną całość.

Obroncy świętości niedzieli mogli byli dawno już przeprowadzić tę drobną reformę, mając w swoim ręku władzę. Jeżeli tego nie zrobili, dowodzi to tylko nieszczerości ich postępowania. Są zresztą i inne dowody. Kiedy przed kilku laty inspektor przemysłowy wydał rozporządzenie, aby w gorzelniach galicyjskich przestrzegany był odpoczynek niedzielny, Koło polskie zatrzymało się, jakby cały gmach społeczny był zagrożony w swoich posadach i deputacyami do ministra wyjednano cofnięcie rozporządzenia. „Tak ich chrześcijaństwo — rzekł mowca — okazuje się blagą tam, gdzie wchodzi w grę interesy klasowe“.

Socjaliści domagają się 36-godzinnego odpoczynku w tygodniu. Jest on konieczny ze względów zdrowotnych i kulturalnych. Wygląda to na drwinę, gdy się mówi, że każdy obywatel decyduje o losach państwa, a obywatel ten nie ma wprost czasu, aby myśleć. Nakoniec przeciwstawił mowca naszemu ruchowi chrześcijańsko-społecznemu taki sam ruch w Szwajcaryi i Belgii, któremu przyznał szczerą troskliwość o los robotnika.

Drugi mowca poseł Kozakiewicz charakteryzował stosunek socjalnej demokracji do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Jest ono wytworem Jezuitów, którzy chowają się zrezygnie za parawan, a służą interesom kapitalizmu. Pod jego sztandar garną się drobni majstrówie, którzy upadają pod brzemieniem konkurencji fabrycznej, wyczekują zbawienia od możnych protektorów w formie robót i pożyczek bankowych. Był robotnika jest tu w gruncie rzeczy czemś podrzędnym.

Encyklika papieska potępia strejki i nakazuje robotnikom pokorę, a kapitalistom radzi tylko postępować sprawiedliwie. Mowca przytacza fakt, iż w młynach Jezuitów w Sączu pracuje się w niedzielę, co strofował swego czasu *Naprawdę* — i wyrzuca, że w kościele Jezuitów uprawia się w niedzielę i święta handel świętościami. Charakteryzuje to wewnętrzna wartość obrońców świętości niedzieli. Całą ich akcję w tym kierunku wywołały nie uczucia religijne, lecz chęć schwytywania proletaryatu na wędkę antisemicką i w tym celu stawia się żądanie, aby żydzi świętowali przez dwa dni w tygodniu, co osłabi znacznie ich siłę konkurencyjną.

Mowca twierdzi, że chrześcijaństwo dzisiejsze oddaliło się zupełnie od swego pierwotnego ideału, że z obrońcy cierpiących stało się ich ciemięzcą. Nakoniec oświadcza, że prędzej lub później cała robot stronnictwa chrześcijańskiego obróci się na korzyść socjalizmu. Nauczy ono robotnika myśleć, czytać, zastanawiać się — a potem „spadek po Jezuitach“ dostanie się czerwonemu sztandarowi.

Dodatkowo zabrał głos robotnik Lisiewicz i przypomniał, że w r. 1894, ks. arcybiskup Morawski pozwolił pracować na placu wystawy w niedzielę i święta, a obecnie „na to splugawione miejsce“ wyprawiają się z procesjami pod hasłem święcenia niedzieli.

Po przemówieniach uchwalono dwie rezolucje. Pierwsza domaga się ustawowego odpoczynku 36-godzinnego w tygodniu, druga potępia ruch chrześcijańsko-społeczny, jako wsteczny.

Przewodniczący zapytał na końcu:

— Może kto z przeciwników naszych pragnie zabrać głos?

Nie odezwał się nikt.

O g. 1 śpiewając „Czerwony sztandar“ rozeszli się zgromadzeni.

Rozruchy w Borysławiu.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Borysław, 10 maja.

Podana wczoraj telegramem wiadomość o zaburzeniach w tutejszych kopalniach, uzupełniam szczegółami. Wskutek wprowadzenia nowych przepisów policyjno-górnich, zamknęła władza wiele małych szybów, nieprowadzonych odpowiednio do obecnych wymogów. Robotnicy z tych kopalni zostali bez chleba. Liczbę ich powiększyli robotnicy z kopalni Banku kredytowego i z kopalni nafty firmy: W. Wolski K. Odrzywolski i Spółka, uwolnieni z powodu zmniejszonej eksploatacji.

Utworzono komitet ratunkowy dla zaradzenia nędzy i wynalezienia pracy dla robotników, jej pozbawionych.

Otóż między robotnikami rozszerzyła się pogłoska, że p. Szumski miał się na posiedzeniu komitetu ratunkowego oświadczyć przeciw wszelkiej akcji pomocniczej, gdyż w Borysławiu nie ma robotników bez roboty. Ileż on (Szumski) potrzebował robotników, dostać ich nie mógł. Wieści te wzburzyły bez pracy będących. Zebrali się kilkuset robotników i pół do ósmej rano ruszyli ku kopalniom Länderbanku. Tu wyszedł naprzeciw nich p. Szumski z zapytaniem, czego chcą?

— „Pracy! — odpowiedzieli robotnicy.

— „To przyjdzie po dwóch, trzech — ale nie róbcie mi tu zgromadzenia. Idźcie precz!“ — zakończył p. Szumski.

W jednej chwili powstało między tłumem zgromadzonych wrzenie. „Pracy chcemy!“ „Jeść nam się chce“, wolano. Zadzźwięczały szyby. Budynek, w którym się mieści kancelarya kopalni, obizucano kamieniami. Wybito kilkanaście szyb. Nadbiegli żandarmi i tłum rozpędzili. Przyaresztowali żandarmi jedynastu robotników i w łańcuskach poprowadzili do Drohobycza. Na tem się jednak nie skończy. Żandarmi chodzą od domu do domu i robią dochodzenia.

Aresztowani chyba w danej chwili najlepiej wychodzą — bo im w aresztach przynajmniej jeść dadzą. Co jednak poczną ich rodziny, co poczną inni robotnicy bez pracy, więc i bez chleba? Głód jest złym doradcą — o tem chyba powinni wiedzieć ci, co chcą żandarmem uspokoić wolańcego o pracę.

Na chleb dla pozbawionych pracy robotników w Borysławiu złożyli współpracownicy *Stowa Polskiego* 25 zł. W przyjmowaniu datków z chęcią pośredniczymy.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska. Instytuowany na kanonij przy lać. kapitule ks. Karol Fischer, poseł do Rady państwa i proboszcz w Dobrzechowie. — Egzamin konkursowy *pro obtinendis beneficiis curatis* złożył z pomyślnym skutkiem ks. Ignacy Pyzik, kooperator w Bieczu.

Wizytacja kanoniczna. Ks. biskup-sufragan dr. Józef Sebastian Pelczar, z upoważnienia i w zastępstwie ks. biskupa Łukasza Soleckiego, odbędzie w miesiącu maju i czerwcu wizytację kanoniczną w parafiach dekanatu rzeszowskiego w następującym porządku: 27 i 28 maja w Krzemienicy, 29 i 30 maja w Łące, 31 maja i 1 czerwca w Stobierni, 2 i 3 czerwca w Zaczerniu, 4 czerwca w Staromieściu, 5 i 6 czerwca w Rzeszowie, 7 czerwca w Przybyszówce, 8 i 9 czerwca w Zgłobniu, 10 czerwca w Zabierzowie, 11 czerwca w Boguchwale, 12 i 13 czerwca w Lubieni, 18 i 19 czerwca w Tyczynie, 20 czerwca w Borcu starym, 21 i 22 czerwca w Hyżnem, 23 czerwca w Chmielniku, 24 i 25 czerwca w Woli Rafałowskiej, 26 czerwca w Malawie, 27 czerwca w Kraczkowcu, 28 czerwca w Krasnem, 29 i 30 czerwca w Stocinie.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Józef Kotarbski z Wierzechosławie do Lisiołgóry do Wielopola. — Zmarł w Podolu śmiercią nagłą proboszcz miejscowy ks. Jan Mirecki, w 39 roku życia a 16 kapłaństwa. — Administratorem osieroconej parafii zamianowany ks. Adam Kurkiewicz, ekspozyt z Przydonicy. — Konkurs na wakujące probostwo rozpisany do 26 maja.

Zmiany w zakonie OO. Karmelitów. Na kapitule odbytej w Krakowie wybrani zostali: prowincjałem i definityorem generalnym O. Maryan Spolski; przeorami: O. Wincenty Jarosiński w Krakowie, O. Stanisław Griglyak we Lwowie, O. Jan Haber w Bolszowie, O. Maksymilian Kopytowski w Sasiadowicach, O. Walerjan Wierzbicki w Rozdole, O. Michał Kasprzykiewicz w Pilźnie, O. Alfons Gierczukiewicz w Trembowli; magistrem kleryków O. Marcin Maciak; definityorami: O. Stanisław Griglyak, O. Benedykt Postulko, O. Laurenty Drozdysz i O. Bronisław Terpiński.

Z obrony krajowej. Porucznik Maurycy Richter, pozostający dotychczas w ewidencji 78 pp. i podporucznik rezerwy Rudolf Herling z 54 pp. przeniesieni do stanu czynnego 16 pp. w Krakowie.

Rocznice konstytucji 3 maja uczęta wczoraj „Skala“ uroczystym wieczorem. Słowo wstępne wypowiedział prezes Skali ks. Stopeczyński. Na dalszy program złożyli się: śpiew pp. Foleczyńskiego i Winiarskiego, kwartet smyczkowy pp. Śladka, Vopalki, Polińskiego i Vayhlingera, a wreszcie deklamacja p. Szeremety, który z właściwym mu zapalem wygłosił: „Grób Agamemnona“. Chór „Skali“ pod batutą p. Domiszewskiego odspiewał kilka pieśni. Koroną wie-

czoru był nader zajmujący odczyt prof. dr. Nittmana. Zakończenie wypowiedział zawsze chętny dla dobrej sprawy prof. Majerski.

„Macierz polska“ Pod przewodnictwem kuratora tej instytucji marszałka kraj. hr. Stanisława Badeniego odbyło się we środę w gmachu Sejmowym doroczne zebranie członków Rad: zawiadowczej i wykonawczej „Macierzy polskiej“.

Obecni byli członkowie: ks. Andrzej Lubomirski, Mieczysław Zaleski, Mieczysław hr. Rey, Władysław Tyniecki, dr. Tadeusz Skalkowski, ks. infułat Zabłocki Władysław Łoziński i dr. Ludwik Finkel, oraz sekretarz Józef Bałaban.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie „Macierzy“ z czynności w r. 1898., poczem omówiono program wydawnictw na r. 1899; uchwalono preliminarz na r. b., wreszcie przyjęto do wiadomości zmianę wprowadzoną w redakcyi czasopisma *Niedziela* i sprawozdanie z przeprowadzonego uregulowania administracji.

Wieczorek na dochód kolonii wakacyjnej w Rymanowie odbył się wczoraj na Strzelnicy miejskiej staraniem p. Abgarowicz, dyrektorki szkoły im. św. Antoniego. Na program złożyły się produkcyi wykonane prawie wyłącznie przez młodzież uczennic. Był więc chór dziewczątek, deklamacye i kwintet smyczkowy, a także jednoaktowa komedyjka Hofmanowej p. t. „Zegarek“. Wieczór zakończył obraz żywych osób.

Z „Echa“. Wydział Tow. śpiewackiego „Echo“ przypomina członkom, że dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: sprawozdanie roczne, wybór nowego zarządu, wnioski i interpelacye.

Za duszę s. p. Ryszarda Ruszkowskiego, artysty teatru hr. Skarbka, zmarłego dnia 9. maja 1898, odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 8 1/2 rano żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, na które koledzy zmarłego, artyści i artystki teatru hr. Skarbka, zapraszają.

Zaprzysiężenie rekrutów odbyło się wczoraj w sposób uroczysty na cytadeli lwowskiej.

W świąt za szoszęciem. 6 letni synek Maryi Lasockiej i 5 letnia córeczka Maryi Kotockiej zapalali do siebie wielką miłością.

Nie znajdując szczęścia w rodzinnym domu, postanowili szukać gdzieindziej. — Wzięli się więc onegdaj za ręce i powędrowali w świat. — Strapione matki naprzód szukały dzieci na inspekcyi policyjnej.

Także zawód. Do Towarzystwa ratunkowego zgłosił się onegdaj wieczorem dwunastoletni Baruch Obstfeld z ciężko zranioną głową. Po opatrzeniu i obandażowaniu głowy, pytany o „generalia“ oświadczył, iż liczy lat 12, pochodzi z Makowa i jest z zawodu „żydowskim żebrakiem“. Jako legitymacyę okazał receptę z szpitala izraelskiego, jak twierdził, „na nieczystą głowę“.

Ranę otrzymał od jakiegoś obłąkanego w ulicy Szpitalnej, którego tam chłopcy zgromadzeni obok karuzeli drażnili. Bandaż na głowie cieszył widocznie „zawodowego“ młoda, dając mu nadzieję większego zarobku, jako środek pobudzenia litości. Czy nie należałoby go odesłać do Makowa, gdzie jak mówi, żyje jego matka?

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kołomyi z grupy gmin miejskich rozpisano na niedzielę na dzień 15 czerwca b. r.

Wnalazek. Maszynista z Horodenki p. Bazyli Sztangret donosi nam, że ulepszył maszynę do omlotu konieczy i wypróbował ją z powodzeniem w dobrach hr. Jakóba Romaszkana. Wynalazca udzieli interesowanym bliższych szczegółów.

Dezertor. Wczoraj zbiegi szeregowiec 80 pp. Fried Hamerschmidt, pochodzący z Brodów. Władze wojskowe zarządziły ścisłe poszukiwania zbiega.

Z Warszawy otrzymało jedno z pism krakowskich wiadomość, iż Fr. Olszewski, korespondent petersburski *Kurj. Warsz.*, został uwolniony po złożeniu kaucyi 10.000 rubli.

Do Petersburga udał się, podobno w sprawie aresztowań redaktorów, gen.-gubernator warszawski, ks. Imeretyński.

Zapadnięcie się chóru kościelnego. Z Madrytu donoszą pod d. 10 bm.: W miejscowości Burgo de Osma zapadł się chór kościoła w czasie nabożeństwa, w którym wzięło udział około 1000 ludzi. Powstała straszna panika, 13 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Siostrzeniec Szopena. W Paryżu umarł Henryk Jędrzejewicz, siostrzeniec Szopena, syn siostry wielkiego muzyka Ludwika i Józefa Jędrzejewicza niedługo profesorowi prawa i administracyi w Marymoncie.

Królestwo bez wojska. Królestwo włoscy mają niezadługo odwiedzić Sycylię i zatrzymają się po drodze na malej wysepce Tawolara, leżącej niedaleko od północnych brzegów Sycylii. Zapewne mało który historyk i geograf wie o tem, że wysepka ta stanowi miniaturowe i niezawisłe królestwo. Powstało ono w ten sposób:

W r. 1842 król Karol Albert odwiedził Sycylię. W Lassari przedstawiono mu młodego pasterza, Pawła Bartoleoni, jedynego mieszkańca wysepki Tawolary, na której mieszkał on i jego żony.

— Jesteś zatem królem Tawolary — rzekł żartem król Albert.

Młody pasterz wziął jednak słowa królewskie na seryo i uznał, że król włoski ogłosił go królem. Przybrał więc tytuł Pawła I. i własnoręcznie narysował na drzwiach swego pałacu — królewską koronę.

Wkrótce znaleźli się i poddani. Oto samotny król ożenił się z żoną obdarzył go — trzema poddanymi.

Tym sposobem były pasterz siedział na tronie przeszło 40 lat, ciesząc się szacunkiem swojej żony i dzieci i podarunkami, które otrzymywał od podróżników, zatrzymujących się w Tawolarskiej przystani.

Nie obeszło się bez niemiłych *intermezów*. Sady włoskie, nie bacząc na dostojność „pomazańca“, skazywały go na kilkumiesięczny areszt za to, że przywłaszczył sobie cztery wozy ryżu z okrętu, który w pobliżu jego królestwa uległ rozbiciu. Powróciwszy z więzienia Paweł I. uznał się za „polityczną ofiarę“ włoskiego rządu.

Od tego czasu znajdował się on zawsze w „naprężonych“ stosunkach z Włochami, a kiedy te ostatnie chciały wybudować na Tawolarze latarnię morską, Paweł I. zażądał 100.000 fr. za odstąpienie małego kawałka ziemi; w końcu zadowolnił się 12.000 fr.

Pewien niemiecki historyk osmiesił się raz nazwać go „królem bez żołnierzy“. Paweł I. oburzył się tem bardzo i wystosował do jednej z gazet sardyńskich energiczne, chociaż nie zupełnie ortograficznie „sprostowanie“, w którym z ogromnym naciskiem udowodnił, że jest władcą niezawisłym od króla włoskiego.

Paweł I. umarł w 1884 roku. Po jego śmierci, dzieci podzieliły między siebie miniaturowe królestwo ojca.

Rosyjska emigracja do Syberji. Według doniesień z Petersburga w przeciągu 17 lat od 1882 do 1899 r. wyemigrowało z europejskiej Rosji do Syberji 1.150.095 osób.

Dla zmęczonych oczu. Pewien dziennikarz francuski, który będąc zmuszonym pisać nieprzerwanie przez wiele godzin, tak zmęczył sobie oczy, że przy końcu pisania ledwo już mógł patrzeć, wynalazł, przynajmniej jak mu się zdaje, środek dla odświeżenia wzroku zmęczonego. Raz, gdy w nocy kończył artykuł, prawie już nie mogąc dojrzeć liter, wzrok jego pał przypadkiem na różnokolorowe płatki jedwabne, zastawione na stole przez żonę, która fabrykowała z nich jakąś mozaikę. Patrzał na nie przez chwilę, a gdy potem zaczął znowu pisać, spostrzegł, że oczy były daleko mniej zmęczone. Teraz ma on, obok kalendarza stelażyk naklejony kawałkami papieru o świetnych barwach, na który spogląda, ile razy ma za pióro. — Od tego czasu utrzymuje, że jego oczy już się nie męczą.

Walka o damskie kapelusze w kościele. Terenem walki o te piękne ozdoby pięknych główek był dotychczas teatr. W ostatnich jednak czasach kościół stał się również widownią najniebezpieczniejszych atentatów, które brzydka polowa ludzkiego rodzaju wykonywała na szkodę zielników i gabinetów ornitologicznych, którymi pobożne panie przystrajają swoje głowy. Walka toczy się „naturalnie“ w Ameryce i to w jednym z brooklyńskich kościołów, który niedawno miał szczególne pozyskanie znakomitą kasnodziejską w wielce szanownej osobie dra Hillisa. Dzięki tej właśnie okoliczności kościół jest co niedzieli przepełniony. Jest w nim mnóstwo ławek, w ławkach mnóstwo pań, a nad nimi mnóstwo olbrzymich kapeluszy, które stanowią niejako mur, uniemożliwiający pobożnym panom oglądanie wspaniałej osoby nieporównanego kaznodziei. Wskutek tego mężczyźni skarżą się urzędnikom kościelnym, że nie widzą mowy, ci zaś wychodzą z tego słusznego założenia, że w kościele godzi się bardziej oglądać duchownego, niż wystawę kapeluszy, noszą się z zamiarem urządzenia w kościele garderoby, w którejby panie zostawiały swoje kapelusze. Zamiar ten jednak spotkał się, jak stychać, z niepokonanym uporem pań.

Śniadanie Anglika. Pewien lojalny syn Albionu stwierdził niedawno z głęboką melancholią fakt, że wszystkie smaczne rzeczy, które mu podają do snadania, są płodami cudzych krajów, a często nawet innych części świata. Jego delikatny biały chleb, upieczony jest z amerykańskiej pszenicy; jego masło pochodzi z normandzkiej, duńskiej, albo australijskiej młeczarni; jego świeże jaja, które tak lubi, są z Niemiec lub Rosji, a te cieniutkie, przerumienione plasterki szynki, które z niemi zjada, pochodzą z wieprzy, które ujrzały światło dzienne w Kanadzie lub kraju Janke-sów. Soczyste kotlety baranie zawdzięcza Anglik owcom Nowej Zelandji, a nieodzowne bitztyki wołom Argentyny. Nie dziw więc, że ziemianin angielski ma wiele powodów do skargi, do których świeżo przybył nowy. Najświeższym produktem do jedzenia, importowanym w Anglii, jest masło sybirskie, które ma być niezwykle smaczne i tłuste. Masło to jest wyrabiane, od czasu otwarcia kolei syberyjskiej, w zachodniej Syberji i przychodzi przez Petersburg do Kopenhagi, Hamburga i Londynu. Z gubernji Tobolskiej samej eksportowano w r. 1898 poważną ilość 3.200.000 kilo masła.

Dziennikarki na wschodzie. Ruch umysłowy w Egipcie objawił się znacznie w ostatnich dziesięciu latach, dzięki udziałowi kobiet. Prawodawca muzułmański mądrość swą czerpie z Koranu i Sunny, a wiadomo przecież, że autorowie tych ksiąg zakazywali pod grozą utraty siódmego rajzu, uczyć kobiety. Dzisiaj wykształcone warstwy muzułmańskiego społeczeństwa zdobyły się już na odwagę i zerwały w tym względzie z Koranem i Mahometem. Można już mówić o owocach tej apostazy, kobieta wschodnia, gnuśna mieszkanka haremów, okazała się tak samo zdolną do nauki, jak obywatelka wolnej Ameryki. Najwięcej z nich poświęca się dziennikarstwu. Dzienniki tureckie bywają zasilane w wielkiej części pracami kobiet syryjskich, egipskich i tureckich. Konstantynopolski *Dziennik kobiet*, wydawany wprawdzie przez mężczyznę, drukuje

Tygodnik przemysłowy.

Biuro porady technicznej dla przemysłu krajowego.

Donieśliśmy już w numerze 106 *Słowa Polskiego* z dnia 5-go b. m. — iż na walnem zgromadzeniu Towarzystwa politechnicznego zawiadomil prezes prof. Fiedler, że w dniu 3-go maja wyszedł z druku szczegółowy Regulamin biura porady technicznej dla przemysłu krajowego przy Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie. Organizacja biura już się rozpoczęła — i jest nadzieja, że w najbliższym czasie będzie ono mogło czynność swą rozpocząć.

Biuro to składać się będzie z specjalnej sekcji Towarzystwa politechnicznego, tudzież komitetu wykonawczego a organizację i zadanie tej nowej państwowej instytucji określa bliżej następujący regulamin:

§. 1. Zadaniem Biura porady technicznej dla przemysłu jest w ogóle współdziałanie techniczne i zawodowe w sprawach dotyczących przemysłu krajowego.

§. 2. Dla urzeczywistnienia swego zadania Biuro nie tylko zbierać ma i dawać, zarówno osobom interesowanym, jakoteż władzom i instytucjom krajowym, informacje co do tych gałęzi przemysłu, które znalazłyby warunki rozwoju i zastosowania w kraju, tudzież współdziałać w obmyśleniu nowych przedsiębiorstw przemysłowych, ale nawet występować samodzielnie z inicjatywą w sprawach przemysłu krajowego w ogóle, a fabrycznego w szczególności, i przedstawiać w tej mierze władzom krajowym wnioski i projekty, zmierzające do podniesienia lub rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

§. 3. W szczególności zakres działania Biura objąć ma następujące sprawy i czynności:

a) udzielanie opinii technicznej i zawodowej, czy przeróbka danych surowych produktów lub materiałów opłacałaby się w naszym kraju w ogóle, albo w pewnych tylko warunkach; b) udzielanie wyjaśnień co do wyrobów, mających popyt w Galicji, oraz co do ilości i jakości wyrobów, sprowadzanych z zagranicy lub z innych krajów monarchii; c) udzielanie wyjaśnień co do warunków, na jakich fabryka lub zakład przemysłowy mogłyby u nas powstać, a to zarówno co do ogólnych warunków prawnych i podatkowych, jakoteż co do robotnika, źródeł energii (węgiel, drzewa, torfu, siły wodnej), stanu komunikacji, kosztów transportu i stosunków celowych; d) udzielanie adresów fabryk, zakładów przemysłowych i w ogóle przedsiębiorstw i firm krajowych lub zagranicznych, które mogą dostarczyć materiałów potrzebnych do budowy fabryki, uskutecznić instalację fabryki albo dostarczyć maszyn, kotłów, silnic, przyrządów i t. p. urządzeń; e) pośredniczenie w wyszukiwaniu i polecaniu specjalistów i przedsiębiorców, którzy mogliby podać bliższe szczegółowe objaśnienia, albo samodzielnie sporządzić plany i kosztorysy, albo wreszcie kupować lub prowadzić w całości lub częściowo fabryki i zakłady przemysłowe; f) staranie się o zastosowanie praktycznych wynalazków w naszym przemyśle, zawiadamianie o nich szerszego ogółu i pośredniczenie w ich sprzedaży.

§. 4. Dla wywiązania się z powyżej wyszczególnionych zadań i czynności, Biuro prowadzić ma: a) wykaz bieżący istniejących już w kraju fabryk i zakładów przemysłowych, z oznaczeniem ich wytwórczości, jak niemniej wykaz takich fabryk, założenie których stanowi oczywistą lub łatwo dającą się uzasadnić potrzebę krajową; b) ewidencję wynalazków i patentów przedkładanych Biuru celem użytkowania tychże w przemyśle krajowym; c) ewidencję osób zgłaszających się z chęcią włożenia kapitałów do przemysłu a poszukujących spółników zawodowo wykształconych.

§. 5. Biuro utrzymywać ma stosunki z innemi krajowemi i zagranicznymi instytucjami, mającemi na celu popieranie przemysłu.

§. 6. Biuro stanowić stałą komisję Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, działającą na podstawie niniejszego regulaminu.

§. 7. Biuro porady technicznej składa się z sekcji porady technicznej i z komitetu wykonawczego.

§. 8. Sekcja porady technicznej składa się z 15 członków Towarzystwa, wybieranych na przeciąg trzech lat przez Wydział główny Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.

Sekcji przysługuje prawo zapraszania do udziału w obradach z głosem doradczym także osób z poza grona swoich stałych członków, względnie w miarę potrzeby także nie członków Towarzystwa, którym wówczas przysługują także głos doradczy.

§. 9. Przewodniczącym sekcji jest każdorazowy prezes, a w jego nieobecności wiceprezes Towarzystwa politechnicznego. Przewodniczącemu przysługuje prawo zawierania uchwał sekcji z odwołaniem się do Wydziału głównego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.

§. 10. Czynności sekcji porady technicznej obejmują:

a) mianowanie członków komitetu wykonawczego; b) uchwalanie i zmianę instrukcji dla komitetu

wykonawczego; c) dawanie dyrektyw ogólnych komitetowi wykonawczemu; d) zatwierdzanie preliminarzy, przeglądanie ksiąg rachunkowych i sprawdzanie zamknięć rachunkowych komitetu wykonawczego; e) kontrolowanie wszelkich czynności komitetu wykonawczego.

§. 11. Członkowie sekcji mają prawo uczestniczenia w posiedzeniach komitetu wykonawczego z głosem doradczym.

§. 12. Sekcja obowiązana jest odbyć zwyczajne posiedzenie przynajmniej raz na kwartał. Tok obrad i sposób wydawania uchwał określi „Instrukcja sekcji”, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału głównego Towarzystwa politechnicznego. Pod obrady sekcji poddawane być mają przedewszystkiem referaty, sprawozdania i wnioski komitetu wykonawczego, wnoszone do pełnej sekcji.

§. 13. Sekcja wybiera z pośród siebie na przeciąg trzech lat komitet wykonawczy, złożony z siedmiu osób, reprezentujących ważniejsze działy przemysłu.

§. 14. W razie ustąpienia jednego z członków komitetu wykonawczego, sekcyja wybiera na pełnom posiedzeniu na jego miejsce innego członka na czas pozostający do upływu trzylecia.

§. 15. Członkowie komitetu wykonawczego wynagradzani są za swoje czynności. Do pomocy biurowej ma być mianowany przez komitet wykonawczy jeden przynajmniej urzędnik stały.

§. 16. Zakres czynności poszczególnych członków komitetu wykonawczego, oraz wysokość wynagrodzenia za te czynności, zarówno jak i wynagrodzenie urzędników, określi instrukcja biura porady technicznej, przedstawiona przez komitet wykonawczy a zatwierdzona przez sekcję porady technicznej i Wydział główny Towarzystwa politechnicznego we Lwowie.

§. 17. Czynności komitetu wykonawczego polegają na dawaniu ustnych i pisemnych bezpłatnych odpowiedzi, informacji, poleceń i wskazówek określonych w §§. 1—5, oraz na zbieraniu i porządkowaniu materiałów niezbędnych do dawania tych informacji i pośredniczenia w porozumieniu się z zawodowcami siłami tak krajowemi, jakoteż w miarę potrzeby i zagranicznymi.

§. 18. Komitet wykonawczy zbiera się stosownie do przepisów instrukcji na wspólne narady w sprawach biura, oraz ma prawo zwoływać pełne zebrania sekcji.

§. 19. Biuro reprezentuje wobec stron jeden z urzędujących członków komitetu wykonawczego, według odpowiednich postanowień instrukcji biura.

§. 20. Sekcja porady technicznej dla przemysłu ma prawo publikowania materiałów przez siebie zgromadzonych.

Środkami pomocniczymi biura, mającymi mu zapewnić możność należytego funkcjonowania będą:

a) księgozbiór podręczny, zawierający oprócz dzieł encyklopedycznych — najważniejsze czasopisma i prace techniczne; — b) zbiór katalogów firm i fabryk krajowych i zagranicznych; — c) zbiór danych statystycznych, co do cen targowych i źródeł energii mechanicznej; — d) księgi adresowe techników zawodowych przemysłowców i majstrów; — e) zbiór projektów podawanych przez zawodowców, co do tworzenia nowych lub ulepszania już istniejących zakładów przemysłowych; — f) szczegółowy wykaz materiałów surowych znajdujących się w kraju lub też tu wyrabianych a nadających się do przerobu fabrycznego lub eksportu; — g) zbiór ofert właścicieli materiałów, nadających się do eksploatacji w celach przemysłowych, a wreszcie zbiory kart, map i opisów geograficznych, geologicznych i technicznych.

Taka jest organizacja tego biura. Pisaliśmy już w roku bieżącym obszerniej o tem biurze, w jednym z naszych poprzednich „Tygodników przemysłowych”. Dlatego możemy dziś poprzestać na serdecznem życzeniu: „Szcześć Boże tej użytecznej pracy!”

Przemysł górniczy w Królestwie Polskim w roku 1898.

Ze sprawozdania inżyniera W. Choroszewskiego w *Przeglądzie technicznym*, wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

W ciągu roku 1898 dokonano w Królestwie Polskim 647 odkryć kopalnych, z których 629 przypada na rudy żelazne, 2 na węgiel kamienny, 14 na węgiel brunatny, 1 na galeon i 1 na glinę ogniotrwałą. Główna ilość odkryć przypada na 1-szy okręg górniczy, w obrębie którego dokonano aż 434 odkryć. Na zasadzie odkryć powyższych, oraz niektórych dawniej dokonanych, zrobiono podań o koncesye 484, z których 11 o koncesye na węgiel brunatny i 473 na rudy żelazne.

Przeżyłszy ogromnego mnóstwa odkryć rud żelaznych upatrywać należy w znacznym rozwoju przemysłu żelaznego w Królestwie, gdzie ostatnimi laty powstało kilka dużych wielkich pieców, a dawne fabryki znacznie wydajność swą powiększyły. Stąd ogromne zapotrzebowanie na rudy żelazne.

W ciągu roku sprawozdawczego zatwierdzono

21 koncesyj dla eksploatacji ciał kopalnych, mianowicie: 19 koncesyj na rudy żelazne i 2 na węgiel brunatny, tak, że z końcem roku 1898, w obrębie Królestwa Polskiego, było zatwierdzonych 429 koncesyj na wydobycie ciał kopalnych.

Kopalni węgla kamiennego działało w roku sprawozdawczym 19, a wydały one 249,667.760 pudłów węgla, to jest przewyższyły wydajność z roku poprzedzającego o ogromną ilość 19,344.256 pudłów.

Maszyn parowych działało w kopalniach węglowych w roku sprawozdawczym 241, o sile ogólnej 20.438 koni, a mianowicie: maszyn wyciągowych 36 o sile 4.150 koni, wodociągowych 75 o sile 13.708 koni i pomocniczych 130 o sile 2.580 koni.

Robotników pracowało w tych kopalniach 13.126, a w tej liczbie około 500 kobiet.

W kopalniach węgla było w roku sprawozdawczym 361 nieszczęśliwych wypadków, wskutek których 57 ludzi śmierć znalazło natychmiastową, lub niezwłocznie po katastrofach. Na 1000 przeto robotników 4.4 śmierć poniosło. Stosunek ten był zupełnie taki i w r. 1897.

Zakładów, wyrabiających produkty przemysłu żelaznego działało w roku sprawozdawczym w Królestwie Polskim 34, z których 3 należały do rządu, a 31 do 26 osób lub towarzystw prywatnych.

Z liczby powyższych zakładów, na 24 wielkopieczowych, wytopiono surowca różnych gatunków 16,009.084 pudłów, czyli o 2,064.675 pudłów więcej niż w r. 1897; w 17 fabrykach żelaznych wyrobiono żelaza pudów 5,493.599, czyli o 1,354.042 pudy więcej, niż w roku poprzedzającym i wreszcie w 5 stalowniach otrzymano stali i żelaza zlewnego 12,794.360 pudów, czyli więcej niż w roku 1897 o 590.520 pudów.

Kopalni rud żelaznych czynnych było w roku sprawozdawczym 120 i te wydały rudy żelaznej pudów 24,581.684, czyli o 4,947.183 pudów więcej niż w r. 1897. W kopalniach tych pracowało w 1898 r. 5.391 ludzi, a wydarzyło się 28 wypadków nieszczęśliwych, przy których 7 górników śmierć znalazło.

Cynk wytapiano w tychże co i dawniej dwóch hutach, mianowicie w hucie „pod Bendzinem” rządowej, a obecnie dzierżawionej przez Towarzystwo akcyjne francusko-ruskie i w hucie „Paulina”, Towarzystwa sosnowickiego. Ogółem wytopiono cynku w roku sprawozdawczym 345.794 pudów, czyli o 12.834 pudów mniej niż w r. 1897. Zmniejszenie się to produkcji cynku jest tylko czasowem i wypadkowem, i jest pewną nadzieją, iż w r. 1899 ilość cynku wytapianego w Królestwie Polskiem, znowu podwyższoną zostanie.

Prócz wspomnianych powyżej dwóch hut cynkowych, czynne były w roku sprawozdawczym jeszcze dwie, należące do Towarzystwa sosnowickiego, cynkowe fabryki, a mianowicie: walcownia blachy cynkowej „Ema”, która wydała takowej blachy pudów 193.362, czyli o 10.192 pudów mniej, niż w r. 1897, oraz fabryka bieli cynkowej, gdzie wyprodukowano 73.602 pudów tego produktu, czyli powiększono wytwórczość o 7.695 pudów w stosunku do roku poprzedzającego.

W powyższych fabrykach i hutach cynku pracowało razem 657 ludzi, z których żaden nieszczęśliwemu wypadkowi nie uległ.

W kopalniach rud cynkowych (galmanu), zasilaających dwie powyższe huty, wydobyto galmanu 3,836.592 pudów, czyli o 1,718.569 pudów więcej niż w roku 1897. W kopalniach, o których mowa, pracowało 912 ludzi, a przytrafiło się tu 5 wypadków nieszczęśliwych, wskutek których 2 ludzi życie postradało.

Kamień różnych gatunków, jako to: wapień, dolomit, gips, piaskowiec, marmur itp. wydobywano w roku 1898 w 273 pozostających pod kontrolą władzy górniczej w kamieniołomach i wydobyto na ogół 39.730 sążni sześciennych tych kamieni i skał. W kamieniołomach notowano 2.196 robotników. Było tu 15 wypadków nieszczęśliwych, przy których 7 ludzi było zabitych.

Warzenie soli w Ciechoćniku, wydało warzonki pudów 276.717, czyli o 14.549 pudów więcej niż w roku 1897. W warzelnii tej pracowało 45 robotników.

Siarkę otrzymywano w jednej fabryce w Czar-kowach, gub. Kielecka, pow. Pinczowski. Otrzymano tu z 6 aparatów 38.724 pudów siarki. W fabryce siarki pracowało 29 ludzi, zaś w kopalni rudy siarczanej, z której wydobyto 315.000 pudów, zajętych było 61 górników.

Wywieziono za granicę, w ciągu roku 1898, za wyjątkowo wydanemi pozwoleniami, żużli dawnych fryszerskich, przez komorę sosnowicką, pudów 831.498, oraz rud żelaznych, przez komorę Praszka i Podłęże pudów 719.248.

Kotłów parowych w zakładach górniczych i kopalniach pracowało, w roku sprawozdawczym, w Królestwie Polskim 593, z których 393 wypróbowano stosownie do wymagań inspekcji górniczej.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.